Rok IX

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 177

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Ptątek: † A. M. P. Anielskiej
Sobota: Znalez. relik. św. Szczep

CHOJNICE, sobota dnia 3 sierpnia 1929 r.

Słońca wschód 4.22 zachód 19.49
Księżyca wschód 0,07 zach. 18.28

Taktyka Niemiec

przed naradą międzynarodową

Niemcy ustaliły już sobie stanowisko, z jakiem idą na konferencję międzynarodową, która ma się odbyć w najbliższym czasie. Ustalenie to polega na... przekreśleniu własnego podpisu i zobowiązania pod znaną uchwałą z 16-go września 1928 r. w Genewie, która jest podstawą rokowań od tego czasu się toczących. Ten uproszczony, a tak znamienny w dyplomacji niemieckiej powojennej, sposób postępowania godzien jest istotnie uwagi.

Uchwała z 16-go września 1928 obejmuje trzy czynniki:

1) ostateczne załatwienie odszkodowań, 2) wprowadzenie komisji koncyljacyjnej i konstatacyjnej dla nadzoru nad bezpieczeństwem, 3) ewakuacja Nadrenji.

W ten sposób bardzo wyraźnie uzależniono ewakuację od odszkodowań i zamiennego sposobu zabezpieczenia zamiast okupacji.

Otóż Niemcy ustaliły sobie obecnie takie stanowisko, wyrażone w ostatniej rozprawie Reichstagu w końcuub. m. zarówno przez p.Stresemann'a jak przez przedstawicieli stronnictw, w wymianie listów między przewodniczącym Centrum prał. Kaas'em a Ministrem dr. Wirth'em w licznych innych oświadczeniach:

1) Niemcy gotowe są przyjąć Plan Young'a jako ostateczne załatwienie odszkodowań i to wśród objaśnień, że może po pewnej ilości lat i z tego się zechcą wyswobodzić, 2) ale warunkiem przyjęcia przez Niemcy tego załatwienia odszkodowań jest natychmiastowa ewakuacja Nadrenji, 3) Niemcy nie godzą się na tworzenie żadnego nowego ciała nadzorczego, jak zamierzona komisja koncyljacyjna i konstatacyjna.

Odwrócenie sprawy, jak kota ogonem, jest aż nadto widoczne. Ewakuacja która miała być następstwem przyjęcia przez Niemcy dwu rzeczy staje się warunkiem uprzednim przyjęcia jednej z nich, przy odrzuceniu drugiej wbrew wyraźnemu zobowiązaniu w uchwale z 16-go września 1928. Przykład postępowania dyplomatycznego Niemiec jest tu wyrazisty.

Wobec jawnego wypierania się komisji konstatacyjnej i koncyljacyjnej, na którą zgodził się Kanclerz Müller w Genewie 16-go września 1928, p Stresemann uznał za potrzebne jakieś objaśnienie tej sprawy. Załatwił to w wywiadzie dziennikarskim, ogłoszonym w „Frankfurter Zeitung" z 14-o zm. W toku swych uwag mówi tam p. Stresemann że osobna komisja jest niepotrzebna:

„— ... Jeżeli Francja podniesie zarzut pogwałcenia postanowień o strefie zdemilitaryzowanej, załatwienie może się odbyć w drodze dyplomatycznej, bo po cóż utrzymywałoby się dyplomację, gdyby miała ona być wyłączoną od załatwiania spraw poważnych. Gdyby postępowanie dyplomatyczne nie dało wyniku, sprawę można wnieść do instancji przewidzianej w układach w Locarno, tj. do komisji pojednawczej z układu francusko - niemieckiego (jak i belgijsko - niemieckiego) o postępowaniu rozjemczem. Gdyby tymi sposobami sprawy załatwić nie zdołano, Francja ma możność zwrócenia się do Rady Ligi.... Tworzenie jakiejś nowej komisji jest uważane przez ogół niemiecki jako nowa próba narzucenia Nadrenji statutu specjalnego... Zagranica powinna zrozumieć, iż wystarcza, że Niemcy mają obowiązek przyjęcia same bez ograniczeń czasu zobowiązania jednostronnego demilitaryzacji stałej na swej granicy zachodniej, oraz że w Locarno zobowiązanie to otrzymało gwarancję ze strony Anglji i Italji.

Rozumowanie to jest oczywiście wykrętne. Komisja koncyljacyjna, przewidziana w układach arbitrażowych, zawartych w Locarno między Niemcami i Francją, Niemcami i Belgją, Niemcami i Polską, Niemcami i Czechosłowacją, jest zwykłą komisją przewidzianą w każdym układzie o postępowaniu pojednawczem i rozjemczem między dwoma Państwami dla różnych możliwych spraw spornych. Natomiast zobowiązania demilitaryzacyjne Niemiec są określone w artykułach 42 i 43 Traktatu Wersalskiego i naruszenie ich jest nie zatargiem z jednem Państwem ale zatargiem ze wszystkiemi Państwami, które podpisały Traktat Wersalski. Zabezpieczeniem przed tem naruszeniem była okupacja Nadrenji, a gdy ona ma ustać trzeba ustalić inny sposób nadzoru.

Więc też paryski „Le Temps" z dnia 17-go zm. powiada:

„— Nie można w dobrej wierze przeczyć że, gdyby demilitaryzacja strefy nadreńskiej miała pozostać bez osobnego nadzoru, artykuły 42 i 43 Traktatu Wersalskiego ogromnie dużoby straciły swej wartości... Należy również wyrazić zdziwienie że w Niemczech nieściśle przedstawiają to, że komisja taka ma być stała... Nie znaczy to bowiem że miałaby stale zasiadać w strefie poddanej nadzorowi, ale że miałaby być zorganizowana w sposób stały, aby mogła działać natychmiast w razie konieczności".

P. Jacques Bainville wypowiada, z powodu tej ucieczki p. Stresemann'a znowu w Układy Locarneńskie, takie uwagi w „Action Francaise" z 17-go zm.

„— Te oświadczenia p. Stresemann'a pokazują lepiej niż cokolwiek innego czem była pułapka lokarneńska. P. Stresemann nie zaniechał dodania że inicjatywa Locarna wyszła z Niemiec. To widać po skutkach. Owoc zaczyna być dojrzały, a nawet jest już więcej niż dojrzały".

Taktyka Niemiec, ciągle podobna do Locarna, ujawnia się zatem i obecnie w sposób szczególnie wyraźny, aż tak wyraźny że nie powinna być skuteczna.

St. St.

Wczorajszy dzień minął w Warszawie bez awantur

Żydzi próbowali hałasowaać lecz ich rozpędzono

Warszawa, 1. 8.

Przygotowania do manifestacji komunistycznej w dniu dzisiejszym spaliły dotąd na panewce W mieście panuje zupełnyspokój W zakładach użyteczności publicznej praca odbywa się normalnie. Tak samo fabryki pracują. W fabryce Norblina, która uchodzi za domenę komunistyczną wszyscy stawili się do pracy. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne ogrody Saski i Krasińskich zostały zamknięte. Również zamknięto kilka barów i restauracyj w dzielnicach robotniczych. Obowiązuje zakaz sprzedaży trunków alkoholowych. Rano zaczęły się zbierać grupki wyrostków lecz zostały natychmiast rozproszone przez patrole policyjne. Na ulicy Leszno zebrała się żydowska grupa manifestantów w liczbie około 100 osób, wszyscy zostali aresztowani. Na ulicy Gęsiej chcieli się zebrać malarze żydowscy, lecz zostali rozproszeni a około 70 aresztowano. Wogóle w ciągu nocy i rana aresztowano około 400 osób.

Naprawdę smutna sensacja

Kpt Kowalczyk w sidłach magów i spirytysów. — Nie Boga prosił o pomoc w locie przez ocean, lecz szukał wróżby u czarnych duchów

W numerze wczorajszym podaliśmy wiadomość, że w załodze „Polonji", która w najbliższych dniach wystartuje do lotu przez Atlantyk, zaszła zmiana, mianowicie że w miejsce kpt. Kowalczyka wchodzi por. Kalina. Dotychczas brak było szczegółów o przyczynie tego posunięcia. Dzisiejszy „Ill. Kurjer Krakowski" podaje nieprawdopodobną wprost wiadomość o powodach nagłej dymisji kpt. Kowalczyka. Wiadomość tę powtarzamy dosłownie, oczywiście na odpowiedzialność wspomnianego dziennika.

Redakcja.

Medjolan, 31. 7.

Na tle faktu, że **pilot kpt. Kowalczyk nie weźmie udziału w locie transatlantyckim „Polonji"** (o czem donieśliśmy wczoraj), **krążą po Medjolanie fantastyczne pogłoski.**

Oto jak wiadomo, **lotnikom,** którym się uda pierwszy przelot nad Atlantykiem **ze wschodu na zachód** (lot Fitzmaurica nie jest uważany za udały) **czekają w Ameryce wysokie nagrody pieniężne** ufundowane przez **przedsiębiorstwa** i instytucje, a sięgające do olbrzymiej sumy dwóch miljonów dolarów ok. 18 milj. złotych.) Fakt ten **spowodował że kpt. Kowalczyk wpadł w ręce aferzystów,** którzy chcieli wyciągnąć zysk materjalny **dla siebie z ewentualnego udania się lotu „Polonji".**

W lutym br. kpt. **Kowalczyk** wprowadzony został **w grono znajdujących się w Rzymie** polskich spirytystów **panów D. i G.,** którzy otoczyli kpt. **Kowalczyka „opieką".** Zapewniali go, że **lot mu się uda, jednakowoż, że grozą mu liczne niebezpieczeństwa** i że tylko wtedy lot zakończy się szczęśliwie, jeżeli oni zapewnią mu opiekę czarnej magji.

Za pomoc swoją zażądali jednak udziału w zysku w wysokości 15 procent od dochodu brutta, przypadających na kpt. Kowalczyka.

Będąc w ich sidłach, kpt. **Kowalczyk,** który przyjął ich propozycję **poświęcał cały swój czas na seanse okultystyczne,** zaniedbując **treningu** i odkładając termin odlotu.

Około **dnia 10 bm. nastąpiło w Medjolanie spotkanie** między kpt. **Kowalczykiem a p. Adamkiewiczem** (przewodniczącym komitetu finansującego lot) i ks. rektorem **Komorowskim. Kpt. Kowalczykowi postawiono warunek z terminem dwutygodniowym** by zerwał z pp. D. i G. i rozpoczął na nowo loty ćwiczebne.

Wobec **odmowy kpt. Kowalczyka i nie zastosowania się do warunków,** rozwiązano też **w dniu wczorajszym kontrakt między komitetem finansującym** lot transatlantycki **z kpt. Kowalczykiem**

Pół tysiąca naszych harcerzy

bierze udział w światowym zjeździe harcerstwa w Anglji.

Londyn, 1. 8.

Do obozu harcerskiego w Birkenhead przybyła na światowy zjazd harcerski wycieczka polska w liczbie 456 członków. Wycieczka jechała specjalnym pociągiem przez Berlin, Brukselę i Ostendę. Wicekonsul Hulanicki powitał wycieczkę w Dower. Ludność Birkenhead przyjęła polską wycieczkę entuzjastycznie.

Zeppelin jedzie do Ameryki

Lot rozpoczął się wczoraj

Friedrichshafen, 1. 8.

Sterowiec „Zeppelin" wystartował dziś o godz. 3.25 nad ranem do lotu transatlantyckiego, mając na pokładzie 18 pasażerów.

Przed konferencją likwidacyjną

Ostateczne wyrównanie czy zerwanie

Haga, 1. 8.

Długi niemieckie są zmorą pacyfikacji świata Przekreślić ich nikt nie jest w stanie, bo nietylko Niemcy winne są zapłacićodszkodowanie, lecz płacą je również wszystkie państwa bez względu na to, czy są zwycięskie, czy zwyciężone.

Ostatecznie plan amerykański Younga ma uregulować w pewnym stopniu tę sprawę. Zdawałoby się przeto, że skoro delegaci różnych państw zgodzili się na ich brzmienie, to wystarczy najzwyklejsze podpisanie aktu umownego i sprawa będzie załatwiona.

Tak jednak nie jest. Sprzeciwy podniosły się w różnych krajach przeciw temu układowi, zwłaszcza w Anglji. Nawet wybór miejsc konferencji był przedmiotem przewlekłych narad. Ostatecznie wybór padł na Hagę. Stało się zadość życzeniu Francji, w czem jest niemały triumf Brianda.

W związku z tem, w holenderskiem ministerjum spraw zagranicznych przystąpiono już do przygotowań. w celu umieszczenia 1000 — 1500 uczestników konferencji, oraz 400 dziennikarzy międzynarodowych, których przyjazd spodziewany jest w Hadze.

Kwestja, czy obrady toczyć się będą w gmachu „Huis Ten Bosch" czy też w Pałacu Pokoju nie jest dotychczas rozstrzygnięta. W każdym razie, wiadomość o wybraniu Hagi na siedzibę konferencji, przyjęto tam z żywem zadowoleniem.

Od czasu pierwszej konferencji pokoju w 1901 roku, zwołanej przez b. cara Mikołaja II, stolica Holandji, stała się wielce ożywionem centrum międzynarodowem, gdzie odbywają się konferencje i kongresy jedne za drugiemi.

Ludność więc szczęśliwa jest, że widzi swoją stolicę odpowiadającą temu, co holendrzy uważają za swoją misję, jedn. z pewn. niepokoj. rozpoznawana jest kwestja, jak umieścić możliwie dogodnie 2000 ludzi, spodziewanych z powodu przyszłej konferencji w Hadze.

Ponieważ rozpoczęły się wakacje, więc zarówno mieszkańcy prowincji jak i turyści, a zwłaszcza amerykańscy, zapełniają doszczętnie wszystkie hotele i pensjonaty, nie licząc już, że pełnia sezonu kąpieli morskich zaludniła również pobliskie Scheveninguen po brzegi.

To też władze holenderskie wraz z syndykatem turystycznym Hagi, zajęły się przygotowaniem godnych pomieszczeń dla spodziewanych gości.

Z powodu braku pomieszczeń, niektóre delegacje będą musiały być ulokowane w okolicach Hagi tj. w Wassenaar i Rotterdamie, połączonych świetnemi komunikacjami ze stolicą.

Ponieważ prawdopodobnie konferencja nie będzie się mogła odbyć w Pałacu Pokoju, gdzie zasiada stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej, oraz gdzie ma siedzibę Akademja prawa międzynarodowego przeto zarząd miasta Hagi przygotowuje inne wielkie gmachy nadające się na ten użytek. W każdym razie organizacja jest już w ruchu, ażeby zaspokoić pod każdym względem potrzeby przyszłej konferencji.

Zjazd 2000 ludzi na konferencję „wyrównawczą" najlepiej świadczy o tem, jak wielkiej wagi będą wspomniane obrady!

Czy zakończą się szczęśliwie, okaże najbliższa przyszłość.

Deklaracja rządu francuskiego

Jedynym punktem programu: Konferencja w Hadze

Paryż, 2. 8.

Rada ministrów zaaprobowała tekst deklaracji rządowej. Deklaracja rządowa stwierdza, iż rząd będzie kontynuował dzieło, rozpoczęte przez Poincarego i będzie się starał dzieło to doprowadzić do końca. Rząd domaga się trzymiesięcznego spokoju, ażeby mógł z niezbędnym autorytetem na konferencji w Hadze bronić interesów i praw materjalnych i moralnych Francji. Jest to — głosi deklaracja — nasz jedyny program. Ażeby go wypełnić ażeby przemawiać w imieniu kraju rząd potrzebuje powszechnego zaufania. Rząd gotów jest przy poparciu parlamentu przyjąć na siebie najcięższą odpowiedzialność, jaka od czasu ukończenia wojny przypadła któremukolwiek rządowi w udziale, przyczem rząd liczyna to, że Izba potrafi wziąć swoją część odpowiedzialności.

Poczta papieska urzęduje

Rzym, 1. 8.

Z dniem 1 bm. rozpoczęło się urzędowanie w nowym gmachu poczt i telegrafów w Cita del Vaticano. Dziś przed południem poświęcił ksiądz gminny uroczyście gmach.

Aresztowanie jaczejki komunistycznej w Grudziądzu

Sześciu wywrotowców powędrowało do więzienia.

Grudziądz, 1. 8.

Onegdaj aresztowano 6-ciu osobników, którzy ukrywając się pod płaszczykiem PPS. lewicy, prowadzili na terenie miasta ożywioną działalność wywrotową.

Aresztowani rekrutują się ze sfer robotniczych; obecnie są bezrobotni, ponieważ wszędzie, gdzie dotychczas byli zatrudnieni, musiano ich usuwać za agitację komunistyczną.

Aresztowani zostali: Błańcza Roman, Piotrowski Roman, Szmala Ludwik i Zajączkowski Władysław, wszyscy zamieszkali w Grudziądzu, oraz Emerlich Edmund i Skóra Stanisław z Małego Tarpna.

W czasie rewizyj, dokonanych w mieszkaniach aresztowanych, znaleziono liczny materjał obciążający. Aresztowanych komunistów odstawiono w dniu wczorajszym do więzienia sądowego.

Wobec ujawnienia ożywionej działalności na terenie naszego miasta, spodziewane są dalsze aresztowania.

Ze względu na toczące się śledztwo, bliższych szczegółów narazie podać nie możemy.

Czarownik-świętokradca aresztowany

Dla celów czarnej magji okradał groby.

Bydgoszcz, 1. 8.

Ujęto niejakiego 19-letniego **Gerharda Dorra,** zamieszkałego przy ulicy Seminaryjnej 14, który swem dziwnym zachowaniem zwracał na siebie uwagę sąsiadów. W toku dochodzeń ustalono, że Dorr zajmuje się **hypnotyzmem, spirytyzmem i czarną magją,** również że częściej nocą około godz 12-tej udaje się na cmentarz. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Dorra dała nadspodziewane wyniki, mianowicie **znaleziono kilkanaście śrub poodkręcanych od trumień nieboszczyków, metalowych i drewnianych, biblje, niedopalone gromnice, dwie tablice dziesięciorga przykazań, dwa krzyże i kir do nakrycia katafalku.** Dalej ustalono, że części wymienionych rzeczy skradł Dorr **wprost z trumieńnieboszczyków,** inne zaś jak kir, gromnice itp. z kaplic cmentarzy. Ujętego odstawiono do dyspozycji sędziego a rzeczy oddano poszkodowanym cmentarzom. Jak Dorr zeznał kradł on te rzeczy **dla celów naukowych do hypnotyzmu spirytyzmu i czarnej magji,** do leczenia chorych doczego czuje powołanie.

Rokowania sowiecko - chińskie

bezpośrednie już się rozpoczęły.

Londyn, 2. 8.

Podług wiadomości nadeszłych z Szanghaju. prowadzone są już bezpośrednio rokowania delegacji rosyjsko - chińskiej. Rząd nankiński zawiadomił notą Sowiety, żedążyć będzie drogą bezpośrednich rokowań do pokojowego załatwienia konfliktu. Miejscem rokowań jest Mandżuli. Wczoraj odszedł jeden pociąg, wiozący przedstawicieli narodowego rządu nankińskiego z Charbina do Mandżuli.

Dziwna gościnność francuska

Francuscy kolejarze i policjanci biją polskich studentów.

Warszawa, 2. 8.

Wczorajsza prasa podaje szczegóły zajść, których ofiarą padło dwóch studentów polskich w Paryżu. Zostały one sprowokowane niekulturalnem zachowaniem się konduktorów na dworcu północnym w Paryżu. Jeden z konduktorów obrzucił wyzwiskami inż. Antoniego Wasiutyńskiego mówiąc między innemi, że „Polacy są zawsze najgorsi", bijąc Wasiutyńskiego zaprowadził go do depo kolejowego, skąd po kilkunastu minutach wyprowadzono go ciężko pobitego z kajdankami na rękach Wasiutyński do tej pory pozostaje w więzieniu. Jest on asystentem politechniki warszawskiej. Wkrótce do czekającego na pociąg Jerzego Drzewieckiego, stud. politechniki warszawskiej podeszli dwaj agenci policyjni francuscy, zakazując rozmawiać nie po francusku. Drzewiecki bowiem rozmawiał z kolegą po polsku. Na uwagę Drzewieckiego, że go nie obowiązuje rozmowa w języku francuskim, agenci go pobili laską i pięściami i, widząc, że Drzewiecki nie mdleje mówili: „ils sont dures, ces cochons la". Oddano go pod dozór policjanta, który go strzegł aż do odejścia pociągu. Naczeln vKomitet Akademicki przedsięwziął kroki, aby otrzymać od władz francuskich odpowiednie zadośćuczynienie.

Mistrzostwa wioślarskie Polski i Europy w Bydgoszczy

Udział wioślarzy jedenastu państw w mistrzowstwach Europy.

Bydgoszcz, 1. 8.

W dniu **3 i 4 bm.** rozpoczynają się tegoroczne regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski, które mają wyjątkowe tym razem znaczenie ponieważ są jakby wstępem do **niebywałej jeszcze w Polsce imprezy,** jaką będą również w Bydgoszczy **mistrzostwa wioślarskie Europy w dniach 17 i 18 sierpnia 1929 roku.**

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich P. Z. T. W. oraz Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie poczyniły niezwykłe przygotowania do tych zawodów. W tym celu**bydgoski tor regatowy w Brdyujściu został odpowiednio powiększony,** tak, iż zaliczyć go można obecnie do **najwspanialszych torów regatowych w świecie.** Nowoczesne urządzenia, jak schron dla łodzi, rozbieralnie dla zawodników itp. świadczą znakomicie o pracy organizatorów. Samtor dozwala na **równoczesny start sześciu łodzi,** co na nasze stosunki jest niebywałą nowością.

Mające się odbyć w dniach 17 i 18 bm. regaty wioślarskie o mistrzostwo Europy są **drugą, wielką imprezą** w naszym kraju obok międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem (które się odbyły w zimie br.), której urządzenie powierzyła nam zagranica, mając wielkie zaufanie do organizującego ją Związku państwowego w danym wypadku P. Z. T. W. Niewątpliwie wywiąże się on ze swego zadania, które będzie niezwykle doniosłe, regaty bowiem zapowiadają się jako **wyjątkowo pierwszorzędna impreza** w której mają wziąć udział osady **11 państw, a mianowicie Belgji, Francji, Włoch, Szwajcarji, Holandji, Hiszpanji, Czechosłowacji, Węgier, Portugalji, Jugosławji i Polski.**

Formuła, jak miraż...

(Przed nową próbą polskiego lotu przez Atlantyk)

Niedawne to czasy. Rok 1909. Na place podpryskie w okolicy Issy de Molieaux już na noc wybierali się żądni sensacji Francuzi i żywotniejsi cudzoziemcy. Nad rankiem odbyć się miał start pierwszego „circuit europeen". Świat cały był poruszony tą wiadomością. Zwycięstwo Beaumonta i Verdriney'a nie schodziło wtedy z ust elity umysłowej świata. Było to zwycięstwo człowieka nad żywiołem przestworza. Przypinało ono skrzydła marzeniom.

W chłodny poranek czerwcowy otulony w pled wyczekiwał na warkot motorów, nieśpiący całą noc Stefan Żeromski, zasłuchany w wykłady prof. W. Jarkowskiego. Uczony ten Polak zgładzony kulą bolszewicką, profesor aeronautyki Politechniki Petersburskiej, z zapałem studjował wtedy zagadnienia lotnictwa. Jego entuzjazm i wiedza zdolne były oczarować każdego człowieka. Żeromski chłonął słowa tego ambitnego Polaka: wtórowały one jego marzeniom o wynalazku, zbawczym i zbawiennym, mogącym przeciwstawić się trzem potencjom rozbiorczym.

Tegóż roku poraz pierwszy sforsowano w linji powietrznej kanał Lamanche. Trzydzieści osiem kilometrów przestrzeni nad burzliwym, morskim przesmykiem przebył dnia 25-go lipca w 27 minut lądując w Doover, chwała lotnictwa francuskiego Bleriot. Fakt to dziś już taki prosty, niemal należący do kroniki codziennych wydarzeń. Codzień przecież kilkakrotnie lotnicy odbywając regularne raidy. Wtedy, dwadzieścia lat temu, był jak sen na jawie. Próby Latham'a, Farmana skończyły się niepowodzeniem.

Trzydzieści osiem kilometrów nad morzem to była formuła magiczna, rozwiązana przez genjusz i odwagę ludzką... Czyż nie mogliśmy wtedy marzyć o rzeczach jeszcze większych, wspaniałych miłością bliźniego, dostojnych rozumem?

Wojna europejska zaprzęgła jednak i... marzenia do rydwanu krwawych ofiar. Rycerze powietrza wsławili się ofiarnością na polach walk, jakich nie znała dotychczas historja. Walczyli, jak orły, w przestworzach broniąc braci krwawiących w okopach...

Zawieszenie broni nie obcięło skrzydeł marzeniom. Lotnictwo znalazło nowe, palpitujące zadania: okrążyć ziemicę, zdobyć ocean...

Przed laty dwudziestu chodziło o przebycie 38 kilometrów nad morzem. Teraz formuła jest równie emocjonująca: zdobyć 5.000 kilometrów nad Atlantykiem.

W porównaniu tych dwuch przestrzeni — 38 kil. do 5.000 — kryje się zagadka postępu lotnictwa, Formuła ta jest jak miraż, który urzeczywistnił się w naszych oczach, w naszej obecności...

W bezinteresownej, ofiarnej walce ludzkości o ten sen na jawie nie staliśmy na uboczu. Czyż przypominać zachwyt dla „wynalazku" twórcy „Róży" i czuwanie na polach pod Issy de Molineaux inż. Jarkowskiego, pierwszego naszego konstruktora i teoretyka lotnicwa? Czyż nie wysiłkiem własnego ryzyka przebył dwa kontynenty Orliński, lądując w Tokio i na strzaskanym aparacie wracając do Warszawy? Czyż nie jest chwałą ten nieudany, tragiczny, podwójny lot Idzikowskiego i Kubali nad Atlantykiem? Gdy losnie zdarzył — ciężko ranny Kubala oświadcza: następnego roku podejmę nową próbę!....

Gdzie chodzi o bezinteresowny wysiłek — nie unikamy ryzyka, współzawodnicząc z przodującymi narodami ludzkości...

Musi być bowiem rozwiązana i ta druga część magicznej formuły: 5.000 kilometrów nad oceanem! Udział biorąc w ofiarach nie będziemy obcy zwycięstwu.

Eustachy Czekalski.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 2. sierpnia 1929 r.

Wezwanie do członków Sokoła.

Wobec zbliżającego się terminu obchodu 10-letniego istnienia miejscowego gniazda Sokoła zwracam się do wszystkich ćwiczących druhen i druhów, by gremjalnie uczęszczali na ćwiczenia, które odbywają się dla druhen w poniedziałek i czwartek zaś dla druhów w wtorek i piątek każdego tygodnia o godzinie 20,15 w hali ćwiczebnej przy placu Piastowskim.

Z powodu krótkiego terminu jest pożądane, by ćwiczące druhny i druhowie w wszystkich ćwiczeniach brali czynny udział.

Czołem! Naczelnik.

Zaproszenie.

Podkomitet dla niesienia pomocy wdowom i sierotom po pracownikach kolejowych Chojnice urządzając wniedzie lę dnia 4 sierpnia br. w ogrodzie p. Pruskiego (Nowa Ameryka) wielką zabawę letnią połączoną z różnemi niespodziankami, zwraca się niniejszem do Sz. obywatelstwa miasta Chojnic i okolicy z uprzejmą prośbą o liczne przybycie.

Koncert od godziny 16-tej. Od godz. 20-tej zabawa taneczna na tejże sali. Wstęp dla dzieci do ogrodu wolny

Przed Jubileuszem Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Zbliża się dzień manifestacyjny kupiectwa pomorskiego z okazji jubileuszu 10-lecia Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Jak wiadomo, celem uświetnienia tej rocznicy Związek wydaje Księgę Pamiątkową obrazującą za pomocą artykułów życie handlu pomorskiego, oraz za pomocą ilustracyj placówki kupieckie na Pomorzu. Księga ta musi ukazać się w szacie odpowiedniej do roli i znaczenia kupiectwa pomorskiego i przez specjalną delegację wręczona będzie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Kto dotąd nie zamówił w tej księdze opisu swej firmy, niech zwróci się natychmiast po informacje do Centrali Związku, Grudziądz, ulica Wybickiego 39.

Uroczysta chwila musi wypaść godnie, dlatego też Naczelna Organizacja Związkowa nie wątpi, że w dniu tym kupiectwo solidarnym wysiłkiem dołoży cegiełkę pod przyszłe dzieje polskiego handlu na Pomorzu.

Pierwsza ta monografja kupiectwa pomorskiego rozesłana będzie do wszystkich placówek handlowych.

Wieczornica harcerska i jej cel.

Sobotnia wieczornica harcerska budzi u całej inteligencji miejskiej i wiejskiej nielada zainteresowanie. Nie wszyscy jednakowoż wiedzą jaki cel ma owa wieczornica. Otóż wieczornica ta urządzona jest po to, aby zebrać odpowiedni fundusz na wysłanie na międzynarodowy zlot do Liverpolu w roku 1930 jednego harcerza i jedną harcerkę z Chojnic. Każdemu więc powinno zależeć na tem, by i nasz powiat godnie był reprezentowany i by pokazać Anglikom ,że młodzież pomorska czuje i myśli po polsku.

Bilety wstępu w przedsprzedaży nabyć można w Księgarni Polskiej przy Rynku.

„Hulajdusza" obozuje i wraca.

Ostatnią razą opisałem podróż „Hulajduszy" na morze. Dziś opiszę „Hulajduszę" podczas hulania na morzu.

Po powitaniu nas przez obozujących otrzymujemy kawę. Chcą nas częstować kiełbasą, którą specjalnie dla nas w magazynie zostawili, a tu kiełbasy niema. Okazało się, że do magazynu dostał się pies i kiełbasę porwał. Tymczasem zaczynamy znosić nasze bagaże i budować namiot. „Hulajdusza" stoi sobie u brzegu i tylko fale Bałtyku się o nią rozbijają. Co kilka dni urządzamy sobie wycieczki wzdłuż brzegu, trenując do wypłynięcia na pełne morze. Po kilkunastu dniach część załogi „Hulajduszy" musi wracać do domu. Trudno. Zostaje tylko dwóch a mienawicie Rezerwista i Krysia. (Imiona tu podane są imionami obozowemi, które każdy druh otrzymał) Do tych dwóch dołącza się jeszcze Cowboy i tak w trójkę przygotowują jazdę na Hel.

Szybkiemi krokami zbliża się koniec obozu, a z nim wyjazd „Hulajduszy". Już po obozie śladu niema, żegnamy się z wiarą na dworcu i z powrotem już w trójkę wracamy nad morze. Wciągamy żagle i żegnani wzrokiem letników, będących na plaży kierujemy się wprost na półwysep Hel. Po godzinnej jeździe zaczyna nasz Cowboy narzekać na ból głowy. Przetrzymuje jednak bohatersko pierwszy atak morskiej choroby i szczęśliwie wspinając się i spadając z bałwanów dojeżdżamy do Kuźnicy. Po krótkim posiłku wyruszamy na Puck, przy dość pomyślnym wietrze. Pod wieczór jednakże wiatr ustaje i o wiosłach dojeżdżamy do Pucka. Krysia postarał się tu o mleko i robi kako, z czego wszyscy się cieszą. Tymczasem zapada noc, księżyc wychodzi z morza, cisza wokół tylko gdzieniegdzie pies rybaka poszczekuje, rozkładamy więc brezent i buch do łodzi spać.

Poprzednio jeszcze Cowboy z Rezerwistą postarali się o słomę i cała trójka marzyo spaniu. Jeszcze gwarzą o tem i owem aż powoli Morfeusz obejmuje ich w swe posiadanie.

Co mnie budzisz mówi jeden do drugiego dopiero com usnął, No, no spojrz tylko na słońce,będziesz wiedział kiedy usnąłeś. Tu następuje tarcie oczu i wielkie zdziwienie. Pogoda jest świetna, urządzamy więc kąpiel Mamy jeszcze paczkę kakao, ale jest zatęchłe. Bierzemy to i gotujemy. Po kąpieli trójka żeglarzy głodna jak wilki Mimo że kakao nie smakuje piją i jedzą do tego chleb ze smalcem. Po kawie wyruszamy na morze, kierując się teraz na sam cypel Helu. Po dwugodzinnej jeździe w górę i w dół zaczyna Cowboy błednąć i co chwilę wychyla się poza burtę, by Neptunowi złożyć ofiarę. Krysia, widząc to, blednie też, włazi więc pod brezent. To nie pomaga. Kładzie się więc na podłogę, obok Cowboya i pozwala się opryskiwać przez słoną wodę Jedynie Rezerwista siedzi niewzruszenie przy sterze, i mimo że jemu też niezbyt dobrze wyśmiewa lądowych szczurów. Wszyscy narzekają na złe kakao i smalec. Wreszcie jesteśmy na Helu, aby zostać tu cały dzień i noc. Następnego dn. wyjeżdżamy i o zgrozo. Wrażenie się ma, jakobyśmy jechali na kolejce tatrzańskiej. Co sił kierujemy się na brzeg Pod wieczór wyjeżdżamy i o dobrym wietrze dojeżdżamy Cowboy o północy do Gdyni. Tu siedzimy jeszcze jeden dzień i pod wieczór wyruszamy w kierunku Gdańska by w nocy dojechać do Einlagi. Boimy się, że celnicy nas nie przepuszczą. Mijamy Zoppoty, Oliwę i Gdańsk chcąc się wdostać do Wisły przez wyrwy, jaką zrobiła w roku 1840. Noc zapada Rezerwista płynie o pełnym żaglu. Opisać taką przejażdżkę zdolny nie jestem. Powiedzieć tylko mogę, że obrazki przedstawiające noc nad morzem przypomniały mi się i rzeczywiście morze tak w nocy wygląda. Po długiej więc jeździe nocnej wjeżdżamy w tę wyrwę i tu zatrzymuje nas celnik gdański, żądając zezwolenia z Gdańska. Zezwolenia takiego nie mieliśmy a więc jazda z powrotem do Gdyni, stąd koleją do Chojnic.

Dlaczego rozkopano jezdnię?

Ku zdziwieniu i ubolewaniu publiczności, rozkopano jezdnię na ulicy Gdańskiej. Nie wszyscy wiedzą po co. Otóż zakłada się tam instalacje gazowe, kładzie rury do przyległych domów. Jest to wprawdzie pokaźna przeszkoda w ruchu, który obecnie wzmógł się bardzo, ale nie potrwa to długo i jutro lub pojutrze jezdnia znów będzie równa jak stół.

Nareszcie.

Ku zadowoleniu publiczności otwarto przed paru dniami ustęp przy dworcu Dotychczas ubikacja ta była zamknięta z powodu ogólnej przebudowy.

Coś o naszych płotach.

Restauruje się domy i płoty. Dobrze. Ale poza obrębem ulic głównych tam gdzie mniej chadza ludzi, stoją jeszcze zabytki z dawnych czasów, stoją bo nie są własnością prywatną. Mowa tu oczywiście o płocie drewnianym a raczej o brzydkiej palisadzie narogu od Ramów i pl. Piastowskiego. Postawiono to rusztowanie, kiedy zaczęto kopać fundamenty pod mający stanąć wspaniały budynek biurowy gazowni. Ale wskutek pewnych przeszkód robót zaniechano, porosła bujna trawa, a płot jak stoi tak stoi od zda się, 4lat Żeby to tylko ale zagradza on nawet szmat chodnika, skutkiem czego ludzie zmuszeni są wykrzywiać sobie obcasy na jeodni. Dalej poza płotem istne śmiecisko pełne łupin kartoflanych i innych oskrobków, gnijących na słońcu. Da lej płot ten stał się źródłem opału dla potrzebujących drzewa i raz po raz zauważyć można w nim brak deski. Wreszcie poza płotem co się jeszcze nie dzieje, ba, służy on nawet jako parawan dla bardzo potrzebujących... Czyby nie można było, jeżeli już nie usunąć tej barykady to przynajmniej przesunąć ją poza chodnik, który bardzoby się przechodniom przydał?

Nie udało się!

Wczoraj 1 bm. z autobusu p. Rudnika stojącego na podwórzu restauracji p. Węsierskiego niejaki G skradł ubranie wartości 225 zł Osobnik ten zdołał nawet ubrane owe ukryć lecz na szczęście po chwili już został aresztowany i odstawiony pod opiekę policji. Ubranie zdołano odebrać i zwrócić w rece właściciela.

Przyjmowanie inwalidów wojennych na kurs straży leśnej.

Wyciąg z Orędownika Powiatowego Nr. 24 rocznik 1929 poz. 142.

Dnia 1 września 1929 roku rozpocznie się w Niepołomicach roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych, który potrwa do końca sierpnia 1930 roku z 6-tygodniową przerwą w miesiącach zimowych

Kandydaci uczęszczający na kurs są obowiązani do praktycznych ćwiczeń na roli i w lesie oraz do nauczenia się przedmiotów wykładanych na kursie.

Uczniowie obowiązani są nabyć państwowe wiadomości z nauki rolnictwa i leśnictwa z uwzględnieniem nauki o brakarstwie, oraz praktycznie i teoretycznie nauczyć się wypychania zwierząt i ptaków.

Po złożeniu końcowego egzaminu teoretycznego z dodatnim wynikiem z końcem sierpnia 1930 roku kandydaci otrzymają świadectwo z ukończenia powyższego kursu.

Kandydaci wykazujący się takiem świadectwem mają pierwszeństwo do objęcia posady gajowych w nadleśnictwach państwowych.

Wymogi przyjęcia są następujące: a) przedłożenie dowodu że kandydat jest inwalidą wojennym (**książka inwal.** b) co do stanu zdrowia, w zasadzie zdrowe **ręce nogi, płuca** i serce, c) co do ogólnego wykształcenia ukończona 4-klasowa szkoła ludowa, względnie dowód umiejętności czytania i pisania po polsku i rachowania, d) nienaganne zachowanie się kandydata pod względem moralnym i politycznym. e) zobowiązanie się przy przyjęciu do zakładu, ścisłego zastosowania sie do obowiązującego regulaminu zakładowego a w szczególności do wykonywania wszelkich robót w polu, w lesie i w zakładzie celem nabycia praktycznego wykształcenia.

Kandydaci pragnący być przyjęci na powyższy kurs winni wnieść natychmiast podanie do Województwa w Krakowie i dołączyć do niego następujące załączniki:

1) książkę inwalidzką 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności świadectwo lekarskie.

Kandydaci przyjęci na kurs zostaną zawiadomieni o prowizorycznem przyjęciu natychmiast.

O ostatecznem przyjęciu na kurs rozstrzyga komisja po rady zawodowej po przybyciu kandydata na miejsce w Niepołomicach w dniu 1 września 1929 roku.

Kandydaci zgłaszający się na kurs winni przynieść do Niepołomic buty oraz ubranie do pracy w polu i lesie.

Wychowankowie kursu otrzymują bezpłatnie utrzymanie, opiekę lekarską, ubranie i jedną parę butów z prawem naprawy na koszt Skarbu Państwa.

O czystość w sklepikach.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydaje okólniki w sprawie urządzeń sklepowych i zachowania czystości w miejscach sprzedaży żywności. Przepisów nie wykonuje się jednak i sklepiki ciągle są pod względem sanitarnym zaniedbane.

Władze sanitarne muszą się liczyć z sytuacją gospodarczą sfer sklepikarskich, wobec czego żądania sanitarne będą prymitywne i będą się ograniczały do ulepszeń niezbędnych. Do takich należy czysta cerata na stole, uszczelnienie desek na ladach, urządzenie nakryć dla pieczywa, nabiału pilnowanie własnych rąk, aby zawsze były czyste.

Urząd Stanu Cywilnego.

Urząd Stanu Cywilnego notuje za czas od 16 lipca br. do końca tegoż miesiąca br.:

Urodzenia: robotnik Jan Reismann córka Elżbieta; cieśla, Bernard Wałdoch, córka Małgorzata; robotnik Piotr Cupa, córka Anneta, Antonia; robotnik Franciszek Miszke córka Urszula Teresa; robotnik kolejowy Franciszek Ryduchowski, syn Henryk Jan; robotnik Jan Steffer, córka Teresa Małgorzata; konduktor kolej. I. kl, Ignacy Spichalski, syn Bronisław; robotnik Jan Wiśniewski, syn Henryk Grzegorz; robotnik Michał Zakrzewski syn Jan; palacz parowozu Andrzej Pawłowski córka Halina Wanda; starszy biurowy Alojzy Glaner syn Mieczysław Alojzy; sierżant zawodowy I. Baon. St. Józef Bolatek córka Bożena Marjanna; inspektor celny, Marjan Lewandowski, syn Antoni Stefan; robotnik Franciszek Paczkowski, syn Konrad Jakób; robotnik Stanisław Lewandowski. syn Wacław; kupiec Franciszek Rink syn Tadeusz Henryk; **kupiec Innocenty** Graczykowski córka Marja Krystyna; ekspedjent pocztowy Teofil Bielawski, syn Ludwik Augustyn; cztery urodzenia nieślubne.

Zgony: Anna Łangowska z domu Kloskowska lat 28; stolarz Ewald Brzeziński lat 25; wdowa Katarzyna Schulz lat 56; Henryk Jan Ryduchowski 3 dni; Walerja Miesikowska z domu Redlarska 36 lat; wdowa Marja Schwiedowska lat 77; Marja Weiland lat 28;

Śluby: robotnik Józef Obert, kawaler i robotnica Anna Gawik, panna, oboje z Chojnic; czeladnik siodlarski Bogumił Wenzel, kawaler i Herta Olga Zuerbel, panna, oboje z Chojnic; woźny w Państw. Szkole Handlowej Leon Brunka, kawaler i Franciszka Magdalena Synak, panna z Radunia; krawiec Dominik Cyzewski kawaler i robotnica Magdalena Anna Stmoe, panna, oboje z Chojnic.

WIADOMOŚCI Z POWIATU

Pożar wskutek uderzenia gromu.

Czersk, powiat chojnicki. Podczas wczorajszej burzy uderzył grom w stodołę p. Maksymiljana Kitowskiego na wybudowaniu pod Złotowem. Ogień rozszerzył się z taką szybkością iż z przyległego chlewu, zdołano wyprowadzić tylko konia i krowy podczas gdy kilka świń i inwentarz martwy padłv ofiarą żywiołu. Spaliło się także około 8 fur siana. Zabudowania mieszkalne zdołano uratować. Szkody są wielkie.

Wycieczka Kółka Rolniczego.

Gockowice, powiat chojnicki. Tut. Kółko Roln. urządziło w niedzielę dnia 21 lipca br. do pobliskiej Wysoki celem zwiedzenia maj. ryc. p. Dr. Janta — Połczyńskiego. Wycieczkowców wliczbie 30-tu przyjął serdecznemi słowami zarazem i imieniem nieobecnego p. właściciela rządca maj. p. Tęgi. Po krótkim wypoczynku poprowadził on ich na pola, gdzie mieli okazję podziwiać różne odmiany pszenicy jak: Pom. gr. kł., Książe Hatzf, Sfalewska, Sob. wys. Lit., jedna piękniejsza od drugiej. Dalej zaciekawił ich łan jęczmienia „Org. prosk. Hanna", zapowiadający nadzwyczajne zbiory, bo 1.50 m. wysoki po 8 — 10 źdźbeł z 1 ziarna. Umajony, drabiniasty wóz powiózł zmęczonych wycieczkowców nad bujnemiłanami różnych zbóż przez łąki do pól z roślinami okopowemi. Tu można było się zastanowić nad burakami cukrowemi. Wycieczkowcy przyszli do przekonania: jeżeli wszędzie taka cukrówka jak na Wysoce,to cukier musi ztanieć. Po dalszej jeździe przez bory zajechano na podwórze, gdzie p. rządca zwrócił uwagę na rozmaite narzędzia rolnicze, szczególnie na siewnik, przerobiony do wysiewu wstęgowego, bardzo precyzyjnie urządzony. Przed domem p. rządcy czekały zwiedzających niespodzianki, a to takie: w cieniu drzew stoły nakryte białemi obrusami, różne przekąski, piwo jasne i ciemne, radjo - koncert. P. Tęgi wiedział tęgo kombinować od zasiewu do pokazu. Koroną wszystkiego był jego wykład na temat „Kilka aktualnych zagadnień doby obecnej", który wywołał następnie ciekawą pogadankę. Za tak miłe przyjęcie składają uczestnicy wycieczki najserdeczniejsze podziękowanie.

Uczestnik.

Z POMORZA

Fałszywe gościnność.

Mościska, powiat starogardzki. Handlarze towaru bławatniczego, którzy ostatnio przebywali w naszej okolicy, w nocy z 24 na 25 lipca zanocowali w Mościskach, gdzie ofiarował im nocleg pewien gospodarz. Gdy rano się przebudzili, zauważyli, że towary były naruszone i niemało przedmiotów znikło. Gospodarz zapytany co się stało, nie chciał zrozumieć, o co chodzi, ale pod grozą sprowadzenia policji — znalazło się wszystko, co już było ukryte w różnych kątach. Niech Bóg broni przedtaką gościną!

Skazany na dożywotne więzienie.

Wejherowo. Przed tut. sądem odbyła się po raz wtóry rozprawa przeciw zbrodniarzowi Józefowi Laskowskiemu z Warzkowa, który w roku ub. zamordował w Wielkich Gędrach na Żuławach Gdańskich małżonków Strunk. Podczas poprzedniej rozprawy został morderca skazany na śmierć. Założył jednak rewizję, którą uwzględniono. Na obecnej rozprawie zniesiono wyrok poprzedni i skazano mordercę na dożywotnie więzienie.

Wizytacja biskupia.

Warlubie, powiat świecki. W sobotę i w niedzielę ub. odbywał J. E. Ks. Biskup dr. Okoniewski wizytację biskupią w naszej parafji. Wszystkich tych, którzy nie znali dotąd naszej parafji, zadziwił ogromny porządek i rzadko spotykana wzorowa wprost organizacja. Toteż ks. Biskup dobitnie uznał i zachęcił parafje do dalszej wytrwałej pracy. Dumna też może być nasza parafja z tak wysokiego uznania; a zawdzięczamy to przede wszystkiem naszemu niestrudzonemu duszpasterzowi ks. Fr. Bączkowskiemu. Oby władza duchowna raczyła nam jak najdłużej pozostawić tak gorliwego i pracowitego kapłana.

5 metrów długa belka kręciła się w powietrzu.

Kotnowo, powiat Chełmno. W tych dniach szalała nad wioską Kotnowo straszna burza, połączona z wielką wichurą. Na podwórzu gospodarza p. W. leżała belka 5 metrów długości i 12 cm. szerokości. Huragan, wpadłszy na podwórze uniósł ją i kręcił takową w powietrzu jak wiatrakiem. Żona p. W. oświadcza, że poświęciła wodą święconą wszystkie budynki a belki nie pokropiła. Dlatego też djabeł przyszedł i wykręcał nią, jako swoją własnością po całym podwórzu.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia W piątek dnia 2 sierpnia wyjątkowo lekcja śpiewu dla chóru mieszanego i męskiego. Początek o godz. 8,15 wieczorem w szkole O kompletne przybycie członków uprasza Dyrygent.

Ochotnicza Straż Pożarna Chojnice. W piątek dnia 2 sierpnia odbędą się ćwiczenia Ochotnczej Straży Pożarnej o godzinie 7-ej wieczorem na Placu Piastowskim.

Komendant.

Pow. Koło Związku Inwal. Wojen. Chojnice, Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 4. 8. 29 o godzinie 1 w południe w sali Hotelu Centralnego. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę 4 sierpnia 1929 r. o godz 16-tej odbędzie się zebranie Męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo w klasztorze. Szan, członków na zebranie to uprzejmie się zaprasza.

Zarząd.

Kółko Rolnicze Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 4 sierpnia br o godz 12 w lokalu p. Jażdżewskego, M. in. na porządku dziennym sprawozdanie z wycieczki z PWK. w Poznaniu, sprawozdanie z Walnego Zebrania P. T. R, w Toruniu i wykład,

O liczny udział wszystkich rolników tak członków jak i nieczłonków prosi Zarząd.

Wielka sprzedaż posezonowa!

Celem zredukowania wielkich zapasów przed nadejściem nowości jesiennych i zimowych odbędzie się w czasie

od środy 31-go lipca do środy 14-go sierpnia r. b.

Wielka sprzedaż posezonowa

Oprócz tego udzielam na wszystkie inne towary

10% rabatu!

Łask. uwadze polecam moje okna wystawne! **Łask. uwadze polecam moje okna wystawne!**

Juljusz Schreiber-Chojnice

Tel. 48 **Rynek 17.**

Meble! Meble!

Wielki wybór!
kompletne umeblowania
jak i pojedyncze meble.

Trumny
i wybicia do trumien.

Fr. Kiedrowski, Chojnice
(Pom.) Człuchowska 6-8

Najstarszy magazyn w miejscu. **Własne warsztaty stolarskie i tapicersk.**

Jak największy wybór
Tapety

Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.

Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.
Drogerja i Handel Farb.

BraciaHubert właśc. Juljan Hubert
Chojnice, Pomorze. **Gdańska 17**
Telefon 219. :-: rok zał. 1894.

Losy IV. klasy
19. Loterji Państw.
nadeszły
i uprasza o odnowienie najpóźniej do dnia 7. bm.
Kolektura A. Kunowskiego
w Chojnicach Telefon 243 1678

Gospodarstwo

około 72 mórg dobrej ziemi, 1/4 godz. do miasta i dworca z kompletnem żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Cena podług ugody. 1657

W. Kulesza,
Pawłówko
pow. Chojnice.

Dom masywny

dobrze prosper. restauracją, 4 mieszkania, duży ogród owocowy i warzywny, zajazd, nad dworcem położony z powodu śmierci zaraz na sprzedaż. Zgł. do R. Strehlau. Chojnice, 1665 Gockowskiego 5.

Polecam moją bogato zaopatrzoną 1687

składnicę
w smołę, papę, cement, trzcinę
i t. d.
Otton Gollnik,
Dworcowa 21
Telefon 107.

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 3. sierpnia o godz. 17.30 sprzedam na podwórzu sped. Nowackiego najwięcej dającemu za got.
1 obraz olejny.
Rogowski
Kom. sąd. Chojnice. 1697

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 3. sierpnia o godz. 15. sprzedam na podwórzu sped. Nowackiego najwięcej dającemu za gotówkę:
1 patefon.
Rogowski
Kom. sąd. Chojnice 1693

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 3. sierpnia o godz. 14.30 sprzedam na podwórzu sped. Nowackiego najwięcej dającemu za gotówkę:
1 biurko
1 leżankę
1 szafę
2 obrazy
Rogowski
Kom. sąd. Chojnice 1694

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 3. sierpnia o godz. 17. sprzedam na podwórzu sped. Nowackiego najwięcej dającemu za gotówkę:
2 kanapy
1 szafę
1 maszynę do szycia
1 lustro
1 dywan
1 komodę
1 umywalkę
Rogowski
Kom. sąd. w Chojnicach. 1695

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 3. sierpnia o godz. 16. sprzedam na podwórzu sped. Nowackiego najwięcej dającemu za gotówkę:
32 sztuk koszul
3 latarnie do powózek.
Rogowski
Kom. sąd. Chojnice. 1696

Przeprowadziłam

się z pl. Królowej Jadwigi 3 na ul. Angowicką 7.
Waśkowska
akuszerka. 1690

Uczennica

do salonu fryzjerskiego dla pań potrzebna. 1691
Salon Weiland,
Gdańska 17.

Uczeń

dla mego składu kolonjalnego — żelaza i wyszynku potrzebny. 1688
G. C. Nath
Chojnice.

Poszukuję zaraz
szofera
do taksówki. 1692
A. Kosiedowski
Chojnice Gdańska 20.

Dzielna
krawcowa
na stałą posadę zaraz lub później potrzebna. Zgłoszenia pis. do eksp. Dzien. Pom. pod nr. 1685

Pokój umebl.
z osobnem wejściem do wynajęcia. 1686
Plac Jagielloński 4. parter.

Uczciwa dzielna
dziewczyna,
umiej. dobrze gotować zaraz potrzebna. 1689
Gdańska 16.

Młodsza
dziewczyna
do 18 lat, władająca językiem polskim i niemieckim może się zgłosić.
Kwasigrochowa
Młyńska 13.

Partja papieru krepowego,
poszczególne kolory
rolka 15 gr.
poleca
Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“
Chojnice.

Poszukuję od 1. 8. br. względnie później do mego składu bławatów i konfekcji młodszego

ekspedjenta - dekoratora
(fachowca)

z przynajmniej 6-letnią praktyką, władaj. językiem polskim i niemieckim. Oferty proszę skierować pod **nr. 100** do ekspedycji nin. pisma. 1642

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 19. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom.“ — Skrytka pocz. 24. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński — Drukiem i nakładem druk. „Dzien. Pom.“ w Chojnicach. Wyd. Władysław Juljusz Schreiber.